

Obóz w Bojanie 29.07.2017r wieczorne - POSTAWA BOGA WOBEC NAS

Gdy otworzymy Księgę Ezechiela, 18 rozdział od 21 wiersza, czytamy tu słowa:

„Lecz gdy bezbożny odwróci się od wszystkich swoich grzechów, które popełnił, i będzie przestrzegał wszystkich Moich przykazań, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość, na pewno będzie żył, nie umrze.”

Ja znam tylko Jednego, Który jest w stanie to wykonać. Wszystkie przykazania Boże umie wypełnić i na pewno będzie żył, nie umrze. Kto to jest? Chrystus Jezus. Żaden z nas nie jest w stanie tego zrobić. Jak więc ważny jest dla mnie Chrystus? To jest pytanie z nieba i tu na ziemi, z pomocą Ducha Bożego, znajdziemy na nie miłą Bogu odpowiedź. W codzienności, w każdej chwili, we wszystkim co robimy, jak ważny jest Chrystus? Czy On jest tym jedynym Zbawicielem? Czy tylko Jego doskonałe życie satysfakcjonuje Ojca? Czy tylko w tym Jezusie możemy być uratowani przed Bożym gniewem? To jest najważniejsze - mieć codziennie pełną odpowiedź, że trwam w tym miejscu, że to jest moje miejsce i dlatego mogę stanąć przed Bogiem. Nie boję się spotkania z Nim bo nie jestem sam, lecz Chrystus Pan mieszka we mnie. Nie żyję już dzięki swoim umiejętnościom, ale dzięki Chrystusowi, Który wykonał wszystko, co tylko postanowił Ojciec. Powinniśmy dorastać do chwalców wielbiących Go nieustannie za to, co dla mnie i dla ciebie uczynił. Że przyszedł nas zbawić Jezus Chrystus z naszych grzechów, że przyszedł zrobić to, czego nikt z nas nie był w stanie zrobić. Powinniśmy Go chwalić nieustannie, a zobaczcie jak diabeł przychodzi i podrzuca nam różne tematy. To jest ktoś, kto lubi, gdy ludzie się spierają.

Kto nie zna walki o swoje "ja", niech podniesie rękę do góry. Kto nigdy nie walczył o swoje "ja", kto nie był gotów nawet kłamać, jeśli chodziłoby o to, aby tylko moje "ja" było na wierzchu. Gdyby był tu Jezus to On by podniósł rękę. Dlatego potrzebujemy Jezusa. Chwała Bogu, że On jest Pasterzem, Nauczycielem, Wodzem, Królem, Panem, Drogą do Ojca - wszystkim dla mnie i dla ciebie, abyśmy mogli żyć i obfitować.

„Nie będzie mu się przypominać żadnych jego przestępstw.”

Kiedy trwam w Chrystusie ukrzyżowanym, Bóg nie przypomni mi nic, co robiłem bez Chrystusa. Dopóki trwam w Chrystusie zmartwychwstałym, Bóg traktuje mnie jako przyjaciela. Otacza mnie Swoją troską, oczyszcza mnie, żebym jeszcze obfitszy owoc wydawał czy wydawała. Czyż to nie jest wspaniałe?

„Będzie żył przez sprawiedliwość, którą się kierował. Czy rzeczywiście mam upodobanie w śmierci bezbożnego - mówi Wszechmocny Pan - a nie raczej w tym, by się odwrócił od swoich dróg i żył?”

Przecież my tak mówimy do ludzi: ratujcie się ludzie. Wielu wierzących żyje w grzechach dalej, w swoim "ja", uparcie trzymają się swoich ustalonych ram i myślą, że są zbawieni. Ilu takich ludzi krąży i mąci ludziom w głowach, zamiast samemu się ratować od swoich grzechów. Przecież grzesznik potrzebuje Zbawiciela, potrzebuje Jezusa. Ponieważ Bóg tak upodobał Sobie, żeby w Jezusie było zbawienie, miejsce wspaniałego pojednania z Nim. Chwała Bogu! Wiecie, to jest bliskie. Pamiętaj, jeśli ten obóz ma być podniesieniem wzwyż, to Bóg musi mieć swobodę działania w tobie i we mnie. Musimy się chronić i uciekać do Boga przed złem. Uciekać przed wszystkim, co nie jest prawdą. Tylko prawda może nas uwolnić z naszych grzechów i to jest Chrystus Jezus. Jeśli Bóg ma być uwielbiony, a my zadowoleni i wdzięczni, to On musi mieć swobody, a my być poddani Jemu z całą świadomością. Nie chcę żadnej wiedzy poza tym, co mam w Chrystusie, wiedzy zbawczej, uwalniającej mnie od mojego starego "ja".

„A gdy sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełnia bezprawie, i wszystkie te ohydne rzeczy.”

Było o tym czytane dzisiaj, prawda? Jeśli nie wytrwamy w dobroci Bożej, to On nas odetnie. Jeśli sprawiedliwością naszą przestaje być Chrystus a staje się nasze "ja", wtedy Bóg nie zniesie nas. Bo to jest tak, jakbyśmy wzgardzili uczciwym życiem Jego Syna i chcieli postawić swoje życie, że ono może być też miłe Bogu. Do kresu naszych dni Chrystus i tylko On jest gwarantem naszego zbawienia. Dopóki my uczciwie chcemy słuchać Jego, dopóty my będziemy wzrastać. Stąd te zatrute wody, o których pisze Biblia, wylane z paszczy smoka, aby zatruwać świadomość ludzi, aby ludzie mieli pokręcone ścieżki, żeby w ich życiu nie można było zobaczyć prawdziwego zbawienia. Bóg nie ma upodobania w śmierci bezbożnego. Chciałoby się wszystkim ludziom mówić: przestań trzymać się czegokolwiek, co nie jest Chrystusem. Ratuj się człowieku, ratuj się spośród przewrotności tego świata, ratuj się z zakłamania tego świata.

Później czytamy dalej od 30 wiersza:

„Dlatego każdego według jego postępowania będę sądził, domu izraelski - mówi Wszechmocny Pan. Nawróćcie się i odwróćcie się od wszystkich waszych przestępstw, aby się wam nie stały pobudką do grzechu! Odrzućcie od siebie wszystkie swoje przestępstwa, które popełniliście przeciwko Mnie, i stwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha! Dlaczego macie umierać, domu izraelski?”

Stwórca woła do Swego stworzenia: nie chcę waszej śmierci. Chcę, żebyście żyli i obfitowali. Dlaczego macie ginąć? Dlaczego macie zostać w swoim "ja"? Dlaczego macie odepchnąć moje zbawienie - mówi Bóg? Przecież kocham was i chcę waszego dobra. Nigdy nie chciałem, abyście ginęli - mówi Bóg. Stworzyłem was, abyście żyli ze Mną teraz i na wieczność. Dlaczego chcecie ginąć, ludzie? Dlaczego chcecie zgubić swoją wieczność w odmęcie swoich egoizmów, wysokiego mniemania o sobie, skoro Chrystus umarł na tej ziemi na krzyżu za każdego z nas, abyśmy już nie walczyli ze sobą ale o siebie. Abyśmy, już zawsze miłowali się, jak miłują się ci, którzy zostali wydobyti ze świata ciemności, abyśmy czynili sobie dobro bez ustanku. Bóg mówi:

„Gdyż nie mam upodobania w śmierci śmiertelnika, mówi Wszechmocny Pan. Nawróćcie się więc, a żyć będziecie!”

Ludzie nie potrzebują filozofów, moralistów. Nie potrzebują opowiadaczy. Potrzebują zbawionych ludzi, którzy będą chwalić Chrystusa za to zbawienie. Którzy będą płakać z wdzięczności za te przebaczone grzechy, którzy będą mieli czułe serce i wdzięczne za wszystko, czym nas obdarzył, usuwając to, co nas oddzielało od Boga. Im jesteśmy bliżej zakończenia, tym bitwa jest jeszcze straszliwsza. Tym wróg jeszcze więcej wyleje podobieństw biblijnych, ale nie prawd biblijnych. Ponieważ, o ileż jeszcze ma mieć możliwość zwieść o ile można i wybranych, on uruchomi każde słowo z Biblii w sposób niezgodny z prawdą z jaką to Słowo zostało wypowiedziane przez Boga. A więc jak bardzo potrzebujemy Ducha Świętego, żeby nie błądzić po Biblii. Piotr pisze, że nikt nie jest w stanie zrozumieć Słowa Bożego bez Ducha Świętego, gdyż to było prorocze wypełnienie i tylko Duch Święty, Który dawał to ludziom może nas wprowadzić w to. Jak więc potrzebujemy ukorzyć się, unieść się, aby umieć słyszeć ten wspaniały głos z nieba, doznawać czystego prowadzenia pośród tych wszystkich nieczystości, nie stracić rozumu. Zdawać sobie sprawę, że każdy dzień jest dla nas wykupiony, abyśmy poznawali Pana, abyśmy doznawali, kim On jest.

Dzieje Apostolskie, 2 rozdział, od 36 wiersza:

„Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił Go Bóg, Tego Jezusa, Którego wy ukrzyżowaliście.”

Zobaczcie, jakie proste mówienie, jakie czyste. Nie ma żadnego zagmatwania.

„A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się (albo inaczej zmieńcie myślenie) i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.”

Inaczej umrzyjcie bo jest taka możliwość, abyście mogli nowe życie prowadzić. Skorzystajcie z tego natychmiast i żyjcie już dla Jego chwały dzięki Niemu.

„Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan,

Bóg nasz, powoła. Wielu też innymi słowy składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego. Ci więc, którzy przyjęli Słowo Jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz. I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków. Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne. I sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba. Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca. Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni.”

Zobaczcie, tego Jezusa Chrystusa, Którego wy ukrzyżowaliście. Gdy takie słowa słyszysz, spodziewasz się gniewu. Spodziewasz się, że ktoś, kto ma siłę i moc wykonać każde działanie, które tylko zechce użyje to i zaraz ujrzysz Jego srogi gniew. Że teraz Bóg wymierzy ci Swą sprawiedliwość, ale zaraz ku twej uldze słyszysz wypowiedziane do ciebie słowa: ale Bóg nie chce twojej śmierci. Bóg daje ci możliwość uratowania się, od swoich grzechów i swego „ja”, w Jego Synu Jezusie Chrystusie. Czyż nie jest to piękne? Ludzie, na tej ziemi, każdy, który w jest miejscu zbawienia w Chrystusie, nowe życie prowadzi. Nie jest już wrogiem dla nikogo. Już nie szuka swego i staje się przyjacielem, tak jak Chrystus. By nikogo nie skrzywdzić swoim "ja" musimy być jak Chrystus. By nie szukać swego musimy być jak Chrystus. By nie wypominać innym tego, co im dobrego uczyniliśmy musimy być jak Chrystus. To jest wspaniały Bóg. On nie tylko powiedział, że nie chce śmierci grzesznika, ale On też uczynił wszystko, aby nas zbawić. Czyż nie jest wspaniały, żeby się Nim zająć i nie dać się odciągnąć od Niego? Czyż nie jest wspaniały Ojciec w niebie, Który ma takie decyzje? Czyż nie powiedział, że mamy być posłuszni Jego Synowi, aby nas uratował?

Często ludzie posłuszeństwo łączą z czymś nieprzyjemnym. Posłuszeństwo komuś ? To nie przyjemne jest. Ale to posłuszeństwo jest zbawcze. Przyjdzie dzień, kiedy ci, którzy byli posłuszni będą całą wieczność z Bogiem, Stwórcą naszym. Wspaniałym Bogiem, Który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne. To On wyszedł nam na przeciw w Swoim Synu. To On otworzył Swoje ramiona, by nas przyciągać. To On powiedział jak synowi marnotrawnemu: przebaczam, wejdź do domu Ojca i bądź Moim synem, bądź Moją córką, raduj się.

Czy masz tą radość? Czy masz tą radość bracie i siostrzo? Czy masz radość przyjęcia w dom Ojca? To jest ważne. O to cię pytam. Czy jesteś szczęśliwy, szczęśliwa dzisiaj z powodu tego, że jesteś domownikiem Wszechmogącego Boga? A nie o to, jaką masz filozofię życiową ani o twoją wiedzę biblijną. Ale czy jesteś już wolnym, wolną w Chrystusie, by prowadzić życie zgodne z zamysłem Boga? Czy Duch Święty ma przystęp do ciebie, aby cię zbawiać, aby czynić cię świętym, świętą? Wyście Go ukrzyżowali, a On was przyjmuje i przebacza Wam to, co zrobiliście. Nie rozumiem ludzi, którzy wolą swoje życie od bycia w domu Ojca. Wolą dalej swoje grzechy, swoje nastawienia, swoje pomówienia, swoje przemyślenia. Czyż nie lepiej byłoby dla nich, umrzeć dla tego, a żyć dla Boga w Chrystusie?

Wspaniałe zwiastowania. Wiecie, one mówią o wspaniałym Bogu. Kiedy czytamy następne kazanie Piotra, w 3 rozdziale od 12 wiersza:

„Ujrzawszy to Piotr, odezwał się do ludu: Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi? Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg Ojców naszych, uwielbił Sługę (tu jest Syna) Swego, Jezusa, Którego wy wydaliście i zaparliście się przed Piłatem, który uważał, że należało Go wypuścić na wolność. Wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, i prosiliście o ułaskawienie wam mordercy.”

Zobaczcie, jakie zarzuty. Jakie potężne zarzuty wobec człowieka. To wyście się wyparli. To wyście Go nie chcieli. To wyście Go wydali.

„I zabiliście Sprawcę życia, Którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy. Przez wiarę w Imię Jego wzmocniło Jego Imię Tego, Którego widzicie i znacie, wiara zaś przez Niego wzbudzona dała mu zupełne zdrowie na oczach was wszystkich. A teraz, bracia, wiem, że w nieświadomości działaliście, jak i wasi przełożeni. Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Chrystus cierpieć będzie. Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa. Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków Swoich. Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; Jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytepiony będzie.”

Wiecie, kiedy się człowiek nawraca powinien nieustannie poddawać się działaniu wdzięcznego Ducha, nieustannie śpiewać Bogu chwalać Go za Jego łaskę. Za wszystko dziękujcie. Zawsze dziękujcie. Nie dajmy się wciągnąć w te wszystkie zawirowania wroga, który próbuje wciągać w różne złe rzeczy. Przecież my wiemy, że z czystym sercem jedynie Boga można oglądać i żyć, pozostając przed Jego Obliczem.

A więc znowu potężne zarzuty. Jakie zarzuty mogły być wobec ciebie i mnie? Ilu ludzi opowiadało jak drwiło sobie z chrześcijan, jak kpili sobie z Boga, jak szydzili sobie z Jezusa, a potem się nawrócili i zobaczyli, jak Bóg im to wszystko przebaczył. Czy my nadal jesteśmy wdzięczni za przebaczenie naszych grzechów? Czy można przestać być wdzięcznym Bogu? A jednakże, jak wielu przestaje. Jak wielu zapomina o wdzięczności i zaczyna prowadzić dalej swoje życie nie wspólnie, nie razem, nie w jedności, nie według jednego Chrystusa ale dalej swoje własne, po swojemu, dla własnej przyjemności. Człowiek nie widzi przyjemności życia dla Chrystusa i wydaje mu się, że przecież ma prawo do swego "ja", do swego życia. Ale nasze "ja" przecież bluźniło Bogu, nasze "ja" złorzeczyło, nasze "ja" grzeszyło, nasze "ja" było uparte, zawzięte, niechętne. Gdyby nie Jego miłość do nas, byśmy pozostali takimi, i strach by było przebywać w takim towarzystwie: kłamcy, złodzieje, bandyci, pijacy, samolubni, ponurzy, itd. Byliśmy niechętni do ludzi, kpiliśmy sobie z ludzi. A potem nawracamy się i spodziewamy się, że ten Wszechmogący, Święty Bóg, Który mówi nie będę tego wspominał, nas z tego oczyści. On jedynie może zmyć z nas to wszystko, oczyścić nas z naszego sposobu myślenia. Mamy być jak Chrystus, a więc podjąć się najpotężniejszej pracy i tylko On może tą pracę wykonać. Potężne oskarżenia, jeszcze potężniejsza łaska. Co więc mamy robić, my ludzie? Jak nie chwalić naszego Boga, jak nie śpiewać Mu z serca i uczciwie wyznawać wspaniałość Jego. Czy mamy się zająć filozofią, psychologią, teologią ludzką czy kosztować, jak dobry jest Pan i być szczęśliwymi ludźmi? Poznanie nadyma, miłość buduje. Każdemu z

nas przebaczył.

List do Rzymian, 3 rozdział, od 9 wiersza:

„Cóż więc? Przewyższamy ich? Wcale nie! Albowiem już przedtem obwiniliśmy Żydów i Greków o to, że wszyscy są pod wpływem grzechu. Jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego. Nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga. Wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego.”

Nie wiem, na ile zdajemy sobie sprawę, wiecie jak my potrzebujemy przebaczenia Bożego w sercu naszym, w umyśle, w duchu, w życiu nasze. Przebaczenie! Ważne przebaczenie! Bo my, jako ludzie nie umieliśmy przebaczać. Wielu ludzi do dzisiaj nosi urazy do innych ludzi z przed wielu lat. Człowiek nie umie naprawdę przebaczyć, tylko Bóg potrafi przebaczyć to, że żyjąc w świecie, służyliśmy diabłu, nie Bogu. Tylko Bóg może dać przebaczenie drugiemu człowiekowi dla mnie i dla ciebie, że skrzywdziliśmy tego człowieka kiedyś naszym postępowaniem, naszą niechęcią, złośliwością czy czymkolwiek. Tylko Bóg może to uczynić. Rozumiesz, nigdy twój ojciec, twoja matka, twoje dziecko nie przebaczyłoby ci, nie mając od Boga przebaczenia za zło, które zostało uczynione komukolwiek z nas. Wszyscy chodzilibyśmy na tej ziemi i mówili o tym, jak nas skrzywdzono. Oczywiście nie mówiąc o tym, jak my innych skrzywdziliśmy.

Bóg przysłał nam przebaczenie. Czy nie jest to wspaniałe? Czyż nie mamy Boga chwalić, czy nie mamy myśleć o tym, co w niebie, o przebaczeniu, które zawsze możemy mieć. Możemy przebaczać sobie nawzajem, możemy darować sobie nasze winy, możemy ogłaszać czas łaski Boga, możemy się cieszyć, mogąc przebaczać, nie chodząc z urazami. Ile razy mnie skrzywdzono w chrześcijańskim moim życiu w ciągu tych trzydziestu paru lat? I gdyby nie Bóg i Jego przebaczenie, chodziłbym dzisiaj w gorszym stanie, niż było wcześniej, kiedy nie byłem jeszcze chrześcijaninem. Gdyby nie przebaczenie, gdyby nie świadomość, że każdy z nas potrzebuje Zbawiciela.

Nie mamy zbyt dużo czasu, żeby marnować go, kiedy wiemy, że każda sekunda przybliża nas do spotkania z Bogiem. Dlatego wykorzystujmy czas.

„Wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego. Grobem otwartym jest ich gardło, językami swoimi knują zdradę, jad żmij pod ich wargami. Usta ich są pełne przekleństw i gorzkości. Nogi ich są skore do rozlewu krwi. Spustoszenie i nędza na ich drogach. A drogi pokoju nie poznali. Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami.”

To o nas, prawda? Jak nie znaliśmy Pana, to o nas. To my dokładnie tacy byliśmy. Czy ktoś był lepszy? Czy któreś z tych Słów nie jest o nas, ale o innych? O nas, to myśmy tacy byli. Skorzy do rozlewu krwi,

szyderstwa, kpiny.

„A wiemy, że cokolwiek zakon mówi, mówi do tych, którzy są pod wpływem zakonu, aby wszelkie usta były zamknięte i aby świat cały podlegał sądowi Bożemu.”

A zakon mówi, że zapłatą za grzech jest śmierć. Za jeden grzech jest śmierć. A więc Bóg, Który dał zakon, ustalił prawo dla nas ludzi. Ustalił je po to, żeby pokazać nam naszą grzeszność, ponieważ On nie chce śmierci grzesznika, ale musiał nam pokazać nasze odstępstwo od Niego. I zakon jest właśnie tym, co pokazuje człowiekowi jego grzeszność. Kiedy zakon mówi „nie czyń”, to człowiek to czyni. Kiedy zakon mówi „czyń”, to człowiek nie czyni. Bóg ujawnił nam, że wszyscy zgrzeszyliśmy i zabrakło nam chwały Bożej.

Kiedy otworzymy 5 rozdział tego samego listu do Rzymian od 6 wiersza:

„Wszak Chrystus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych. Rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego; prędzej za dobrego gotów ktoś umrzeć. Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł.”

Ilu ludzi słyszałeś dzisiaj podziwiających Boga za Jego przebaczenie? Do końca naszych dni, do ostatniego tchnienia myślę dziękować Bogu, i nie wchodzić w żadne rzeczy, które by mnie od tego odwróciły, ale raczej stać przy Panu i dawać się oczyszczać, aby nie zginąć na tej ziemi. To jest zbawienie, to jest ratunek, to jest Chrystus w nas nadzieja chwały. Do końca dni, do ostatniego tchnienia będziemy dziękować Jemu za to, co dla nas uczynił. Jeśli zniknie z nas dziękczynienie, to już powinniśmy się przestraszyć, że coś z nami się stało nie tak, że gdzieś wróg odciągnął nas od najważniejszej sprawy, że przestajemy wypełniać najważniejsze nasze zadanie, żeby zawsze wdzięcznym sercem składać Mu dziękczynienia, śpiewając Mu pieśni pochwalne za to, że nam to przebaczył. Nie tyle układając refreniki albo jakieś pioseneczki, które by miały zabawić uszy, ale chwaląc Go za cudowną, wspaniałą Jego łaskę.

„Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią Jego będziemy przez Niego zachowani do gniewu.”

Co to za gniew jest? Wielu ludzi nie ma pojęcia, co znaczy gniew Boży. Wydaje im się, że to taki gniew, jak ludzie mają. Nie. To jest o wiele straszliwszy gniew. Straszna to rzecz wpaść w Ręce Boga

rozniewanego. Straszna to rzecz dla człowieka zlekceważyć sobie czas, kiedy powinniśmy się przygotowywać, aby spotkać się z Nim. Umiłowani, nie traćmy czasu, naprawdę nie traćmy. Mamy czas od porannego zgromadzenia do wieczornego. To jest specjalnie czas na to, żebyśmy rozmawiali o tym, co miłe, dobre i pożyteczne. Abyśmy szukali tego, co buduje, co napełnia chwałą. Coraz więcej chwały. Niech ten obóz się rozśpiewa. Niech chwała Boża napełnia nas. Niech radosne serca wielbią Boga. Niech uczciwe, czyste wargi wyznają Jego wspaniałe imię. Bogu zależy na mnie i na tobie, żebyśmy dotarli do wieczności i żyli z Nim zawsze. On jest decydentem, Który wie najlepiej, czego potrzebujemy. Niech On napełnia nas, a my odpoczywajmy. Każdy z nas, i głoszący, i śpiewający, i słuchający, odpoczywajmy. Trudne zadanie dla człowieka, odpocząć, ale jedyne słuszne, aby nie zmarnować tego, co dostajemy. Rozumiecie, tak ważne doświadczenia. Ludzie na ziemi wielu rzeczy szukają, a przecież my wiemy, że najważniejszy jest Chrystus. Wiemy i chcemy, żeby ludzie byli zbawiani, żeby byli uratowani, żeby byli wyrwani z ciemności. Zależy nam na tym.

W I Liście Piotra czytamy 1 rozdział od 13 wiersza.

„Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa. Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej. Lecz za przykładem Świętego, Który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym. Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. A jeśli wzywacie jako Ojca Tego, Który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego. Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego. Lecz drogą krwi Chrystusa, jako Baranka niewinnego i nieskalanego.”

Jakże ważne słowa.

„Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata.”

A więc Bóg wiedział, że zgrzeszymy. Wiedział, co będziemy robić. Wiedział, jak będziemy wobec Niego stać. I On już miał przygotowaną ofiarę Swego Syna. Chwał duszo moja Pana i nie pozwól uciszyć się nigdy na tej ziemi i całą wieczność. Chwał duszo moja Pana! Moje całe życie niech chwali Boga, Który nie tylko mnie stworzył, ale darował mi życie. Wieczne życie w Swoim Synu Jezusie Chrystusie. Nie wstydzmy się prawdy bo prawda daje wolność. Prawda nie jest filozoficznie rozbudowana jak fałszywe nauczania diabła. Prawda jest prosta jak prosta jest droga do wieczności. Jest dla prostych ludzi. Jest objawione w niej zbawienie dla ciebie, gdy jesteś grzesznikiem, grzesznicą. Bóg cię kocha i chce cię zbawić. Możesz korzystać, ratować się. Jest przebaczenie. Jest darowanie win, nie musisz nic płacić - jest to za darmo. Wspaniały Bóg! Tylko Ktoś, kto nas naprawdę miłuje, mógł takie coś wobec ciebie i mnie uczynić, nie wyliczając nam, ile zrobiliśmy złych rzeczy. Wszystkim nam powiedział: przebaczam. Ponieważ Bóg chciał nam przebaczyć. Myśmy Go nie zmusili do przebaczenia. On w miłości chciał nam przebaczyć. Dlatego już na początku powiedział: przyjdzie Ten, Który przyniesie wam zbawienie. To On

zdepcze głowę wężowi. To On pokona waszego wroga, który was judził przeciwko sobie nawzajem. Który was nastawiał przeciwko sobie tak, że zaciskaliście usta. A Bóg przyszedł, aby usta nasze uśmiechnęły się. Podobało mi się, jak kiedyś widziałem takiego szczerbatego, starego człowieka. Co ząb to przerwa, a jak się ten człowiek śmiał z powodu należenia do Chrystusa. Jaki to był piękny uśmiech! Tak piękny uśmiech. Nie bielutkie ząbki, równiółtkie. Tak piękny uśmiech. Jak ta twarz promieniała zachwytem dla Chrystusa. Przed założeniem świata, Bóg podjął decyzję, żeby nas zbawić.

W II Koryntian, 5 rozdziale, od 17 wiersza:

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, Który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania. To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam Słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą.”

Chwała Bogu. Nie interesuje mnie kim byłeś, czy byłeś wcześniej. Interesuje mnie, kim jesteś dzisiaj. Czy jesteśmy w stanie traktować się równo? Czy jesteśmy w stanie szanować się nawzajem? Czy jesteśmy w stanie nie zachowywać się jak panowie nad kimś, ale jak słudzy, bo Chrystus jest Sługą? Czy chcemy służyć? Czy sprawia nam przyjemność, że możemy służyć? A sługa musi znieść różne urazy. Panowie są w stanie odpowiedzieć od razu mocno. Sługa nie odpowie. Czy chcemy być jak słudzy, którzy uczą się Chrystusa w codzienności? Pamiętajmy, Jezus zawsze uwielbiał Ojca. Niech pieśni, które da nam na tym obozie, niech będą od Niego i niech one mówią o tym, co jest bliskie Jego sercu, tak jak psalmy mówią o tym, jak wspaniały jest Bóg, jak wspaniała jest Jego łaska, jak jest chętny przebaczać, ratować, zbawiać. Bóg nie mówi do człowieka: wiesz, jak zrobisz tyle i tyle, to Ja ci może przebaczę. On mówi: przyjdź, Ja już ci przebaczyłem. Wiecie, kiedy Syn marnotrawny wracał i mówił: Ojcze, nie jestem godzien nawet nazywać się twoim synem. Weź mnie i uczyni ze mnie jednego z najemników twoich. Ojciec nic nie mówiąc, ogarnął syna ramionami, przycisnął go do serca, mówiąc: chodź synu, twój dom jest nadal twoim domem. Amen.